

„Fake news” czy błamaż proamerykańskiej polityki?

8 marca 2018

Ogromną burzę wywołała informacja podana przedwczoraj przez portal Onet.pl, z której wynika, że do czasu wyjaśnienia sytuacji (w domyśle: wycofania się) wokół nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, nie będą utrzymywane kontakty amerykańskich dyplomatów z polskimi władzami. Tym informacjom zaprzeczył amerykański Departament Stanu, ale z notatki szefa gabinetu politycznego resortu spraw zagranicznych wynika, iż taki problem istnieje, a waszyngtońska administracja skrywa ten fakt jedynie swoim dyplomatycznym językiem.

Za publikacją „Amerykańskie sankcje wobec polskich władz” stoją dziennikarze „Onetu” Andrzej Gajcy i Andrzej Stankiewicz, zaś zdaniem najbardziej twardogłowych zwolenników „dobrej zmiany” także ktoś jeszcze, a w domyśle Kreml i twórcy „fake newsów”. Obaj dziennikarze nie należą wcale do grupy totalnych krytyków obecnych władz, a sam Gajcy w aktywny sposób przyczynił się do skompromitowania Komitetu Obrony Demokracji i jego lidera Mateusza Kijowskiego, ale cała ich publikacja już została okrzyknięta niewiarygodną i w gruncie rzeczy fałszywą.

Wszystko przez wypowiedź rzeczniczki Departamentu Stanu USA Heather Nauert, która po ukazaniu się materiału „Onetu” zaprzeczyła tym doniesieniom, nazywając je kłamliwymi. Gajcy i Stankiewicz mieli bowiem napisać, że istnieje nieformalny zakaz kontaktu amerykańskich i polskich władz na najwyższym szczeblu, dopóki nie zostanie rozwiązana kwestia nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. W tej kwestii na Polskę naciskać miała trójka amerykańskich dyplomatów, na czele z Wessem Mitchellem, będącym jednym z najbliższych współpracowników szefa amerykańskiej dyplomacji, Rexa

Tillersona.

Stankiewicz i Gajcy odpowiadając na słowa Nauert twierdzą, iż nie pisali nic o „zawieszeniu współpracy dotyczącej bezpieczeństwa lub dialogu na wysokim szczeblu”, zaś sama rzeczniczka przyznała podczas swojej konferencji, że nie rozmawiała na ten temat z pracownikami amerykańskiej dyplomacji. Obaj dziennikarze twierdzą jednak, że ze spotkania polskich i amerykańskich dyplomatów na ten temat powstała specjalna notatka, będąca obecnie przedmiotem analiz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jedną z nich przygotował szef gabinetu politycznego Jacka Czaputowicza, czyli Jan Parys.

Parys należy do jednych z najważniejszych polityków polskiej prawicy końca minionego stulecia, i właśnie dlatego został wyciągnięty przez Prawo i Sprawiedliwość z politycznego niebytu, a z jego analizy wynika, że polska dyplomacja musi unormować stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, co jest ważniejsze od relacji z Izraelem i Komisją Europejską, a tym samym przyznaje, iż zakaz spotkań na najwyższym szczeblu rzeczywiście istnieje. W tym celu Parys zaleca konsultacje z Amerykanami, stąd według niego nowelizacja ustawy o IPN nie powinna być wynikiem kompromisu pomiędzy polskimi władzami, ale właśnie efektem rozmów z Waszyngtonem.

Rzeczniczka Departamentu Stanu zdementowała tym samym tylko te informacje, których nie dotyczył tekst na Onecie. A wspomniani dziennikarze nie pisali nic o zawieszeniu współpracy wojskowej pomiędzy Polską i USA, ale o możliwych problemach ze strony Kongresu w kwestii finansowania projektów militarnych obu krajów. Ponadto Nauert zaprzeczyła informacjom o zawieszeniu kontaktów na „wysokim szczeblu”, czyli na poziomie ministrów, a tymczasem spotkania amerykańskich przywódców z prezydentem Andrzejem Dudą albo premierem Mateuszem Morawieckim należą do relacji na „najwyższym szczeblu”.

Wątpliwości, czy jest to rzeczywiście „fake news” mają także

publicyści mediów na co dzień wspierających PiS. Łukasz Warzecha z „Do Rzeczy” zaleca czytanie wspomnianych słów rzeczniczki Departamentu Stanu pomiędzy wierszami, zwracając przy tym uwagę na wspomniany już język dyplomacji. Wątpliwości nie ma też Łukasz Adamski z portalu wPolityce.pl, będący dotąd zagorzałym fanem Stanów Zjednoczonych i Izraela, zdaniem którego wypuszczenie samej informacji o możliwym zablokowaniu kontaktów na najwyższym szczeblu może być sygnałem ostrzegawczym dla polskich władz, z kolei z pewnością Trump nie poświęci dla Polski swoich kontaktów z żydami i syjonistyczną prawicą.

Na podstawie: wPolityce.pl, DoRzeczy.pl, Onet.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)